

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.
Nekrologi i reklamy 60 groszy.

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
*** Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Konkurs

na stanowisko Kierownika Szpitala św. Tadeusza w Łowiczu.

Wydział Powiatowy w Łowiczu poszukuje kandydata na stanowisko Kierownika Szpitala św. Tadeusza w Łowiczu. Pożądany lekarz-chirurg. Do obowiązków Kierownika Szpitala należeć będzie: kierownictwo szpitala powszechnego i zakaźnego na 40 chorych, prowadzenie referatu sanitarnego przy Wydziale Powiatowym, nadzór nad przychodniami lekarskimi w powiecie i organizowanie ich, administracja sierocińca i starocińca, wykłady o higienie w szkołach rolniczych (2 godziny miesięcznie).

Warunki wynagrodzenia w/g umowy w zależności od kwalifikacji.

Podania w sprawie tej posady, zaopatrzone w opis przebiegu życia, w odpisy dowodów wykształcenia i praktyki lekarskiej, referencje oraz projekt umowy służbowej, obejmującej dokładne określenie warunków pracy i wynagrodzenia, należy przysłać najpóźniej do dnia 25 I. 1928 r. pod adresem Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Łowiczu. Posada do objęcia zaraz. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA:

(-) Józ. Cz. Gajzler.

Dziesiąta Wigilja w Niepodległej Polsce.

W roku bieżącym obchodzimy dziesiątą wigilję jako Naród wolny, niepodległy. Po raz dziesiąty siadamy przy symbolicznie usłanym stole by przelamać się opłatkiem i złożyć życzenia, by spojrzeć sobie prosto w oczy, w sam głąb duszy i zapamiętać o wszystkich niesnaskach, o gniewach i bólach, targających serca nasze, o krzywdach — i przebaczyć!

Wigilja to Wielkie Święto zgody i przebaczenia, to dzień, to moment, w którym duszę ludzką ogarnia dostojeństwo pokoju, a serca nasze bierze w wyłączne władanie majestat wielkiej chwili...

— „Bóg się rodził!..”

Wigilijna wieczerza! Ileż osobliwego uroku posiada ta chwila, przenikająca serca nasze przedziwnym wzruszeniem, jakież uczucia cisną się do dusz ludzkich!

Gdziekolwiek jesteś człowiecze — myśl twoja przesuwa się ku najdroższym, ku najbliższym.

Ileż powiek drgnie, ileż lez wyciśnie się z oczu; kogoś ci jeszcze braknie, za kimś jeszcze twa myśl tęskna ulata i płynie gdzieś tam hen — wśród wichrów i pól, wśród mogił tych, których kości były murem, zasłaniającym wtargnięcie wrażeń stóp na ziemi Wolnej i Niepodległej...

— „Wśród nocnej ciszy”...

W tym wielkim spokoju i ciszy twa myśl błądzi po wydeptanych drogach Pielgrzymki Narodu Polskiego, po tajgach syberyjskich, po ścieżynach i śladach zroszonej krwią ziemi — krwią tych najdroższych, którzy życie swe poświęcili, aby nie zginęła!

A gdy łamać się będziemy opłatkiem, wspomnijmy choć na chwilę i o tych, którzy jak orły stoją i czuwają na rubieżach Rzeczypospolitej. I tam w tej chwili serca polskie silniej kołaczą; i stamtąd płyną ku nam ich myśli i uczucia gorące i spragnione...

Wieczór wigilijny...

W tym wielkim dniu ciszy niechaj umilkną swary, niechaj znikną urazy, złość i nienawiść. To chwila, która przenika do dna dusze ludzkie, zbliża je ku sobie, napędza wszystkie serca dreszczem, zapala zgasłe uczucia, wykreśla z pamięci naszej doznane krzywdy, nakazuje przebaczenie!

Łamiąc się oplatkiem, zapomnij urazy i krzywdy, serce zbolale!

Przebacz!...

Słyszysz?—Bóg się rodzi!

Karol Szadkowski.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia przesyłamy naszym Szanownym Czytelnikom serdeczne życzenia: „Wesołych Świąt.“

REDAKCJA.

Rozdział Kościoła od Państwa.

Spokojny i rozważny człowiek bardzo trudno zrozumie, dlaczego w dzisiejszych czasach biedy, niepewności jutra, gdy ludzie z trudem zdobywają chleb na dzisiaj, a nie wiedzą, czy go zdobędą na jutro, dla czego w takiej właśnie chwili niektóre stronnictwa uważają za rzecz tak pilną i tak ważną przeprowadzać rozdział Kościoła od państwa? Czy nie mają większych kłopotów? Czy ich wyborcy osiągnęli już wszystko, czego mogli zapragnąć i dziś brakuje im tylko tego jednego zadowolenia?

Rozdział Kościoła od państwa jest walką przeciw Kościołowi, a więc i przeciw religii katolickiej. Czy czasy są dziś takie szczęśliwe, takie spokojne, takie pełne zgody, że aż nudno, że ludzie nie wiedzą o czym myśleć, o co się kłopotać—i dlatego wynajdują sobie powód, pozór protest do nowej walki, do kłótni, do jątrzenia, do rozdarcia? Skąd? Dlaczego? i po co?

Otóż trzeba pamiętać, że są tajne związki międzynarodowe. że jest masoneria, że na zjeździe tej masonerii posłowie Jan Dąbski i Rudziński zabierali we Francji głos i tam zapowiedzieli między innymi walkę o rozdział Kościoła od państwa w Polsce. W gazetach to było.

Ta walka jest potrzebna nie nam Polakom, lecz tym cudzoziemcom, którzy pragną Polskę zamącić, rozbić, a przez to osłabić. I wtedy, kiedy ludzie u nas wołają o zarobek, o dostępny kredyt, o umożliwienie wyjazdu za granicę—wtedy z tych tajnych związków przychodzi rozkaz: odwrócić uwagę ludzi od tego, co ich boli, boby szukali lekarstwa—od tego, co jest złe, boby się starali zło naprawić. Odwrócić uwagę ludzi od rzeczy istotnych a zająć innemi, roznamiętnić, rozjątrzyć, niech się wzajemnie szkalują i biją. Nie usuną w ten sposób niczego złego, a do tyłu przyczyn niezgody dodadzą jeszcze jedną, niezgodę religijną.

Jest to więc rozkaz z za granicy, rozkaz wydany po to, aby w Polsce ciągle mącić. Rozkaz wyszedł i nasi domowi agenci cudzoziemców zabierają się do jego wypełnienia.

Zaczynają obłeśnie. Tłumaczą, iż lepiej jest dla religii, ażeby księża nie mieszały się do polityki, bo wtedy nie będzie się szargało świętości—wtedy ksiądz będzie tylko sługą ołtarza i wszyscy będą ten ołtarz czcili. Tymczasem dzisiaj, kiedy księża mieszały się do polityki, niejeden wierzący, obrażony się na księdza politykującego, odwraca się od Kościoła, a potem nawet i religię traci. Temu złemu zaradzi wedle nich rozdział Kościoła od państwa

I niejeden uczciwy człowiek, prawy katolik daje się łapać na takie zapewnienia. Widział nieraz, jak ludzie, poróżnieni politycznie z księdzem, unikają Kościoła, przechodzą do sekt, gardlują na wiarę—i powiada sobie, że tego rozdzicia możnaby uniknąć, gdyby księża pilnowali tylko swoich obowiązków, a nie mieszały się do partyjnej polityki. Z radością zatem wita myśl rozdziału Kościoła od państwa, bo mu uznawają, że taki jest środek zapobieżenia temu złemu.

STANISŁAW RUMSZEWICZ.

W ojczyźnie naszych kronikarzy.

(Biała Szlachecka)

Gniazdo rodzinne kronikarzy naszych Marcina i Joachima Bielskich—wieś Biała Szlachecka, położona w dawnym województwie Sieradzkim, obecnie w łódzkiem, w starostwie radomskowskim, w gm. Rząśnia a parafji Pajęczno o cztery kilometry od tegoż miasteczka.

Biała Szlachecka znajduje się w dolinie w miejscowości falistej, złożonej z niewysokich wzgórków. Od strony Pajęczna o dwa kilometry od Białej ciągnie się kobaltowa linja lasu. Sina wstęga strumyka, wypływającego z torfowisk wiję się wśród pól. Niedaleko Białej idzie linja wzgórz z zachodu na wschód. Śród wzgórz bieleje trakt idący od Pajęczna przez Białą na Kielczygłów. W jasny, słoneczny dzień z jednego z tych wzgórz położonego o dwieście metrów na wschód od traktu w kierunku południowym widać błyszczący w słońcu wierzchołek jasnogórskiej wieżycy oddalonej stąd o pięć mil.

Przy wejściu do Białej Szlacheckiej, przy trakcie wita nas niska, drewniana mała, wieżyczką-sygnaturką ozdobiona kapliczka.

Kapliczka zdaje się z drzewa modrzewiowego, cała na zewnątrz obita sosnowymi deskami, jest niewielkich rozmiarów. Długość jej wynosi 5 metrów, szerokość $4\frac{3}{4}$ metra, wysokość do dachu 3 metry, dach również na 3 metry wysoki.

Na trzy metry wwyż ponad dach kapliczki wystaje błachą obita sygnaturka.

W ołtarzu kopja Jasnogórskiego wizerunku. Niskie sztachety ogradzają kapliczkę. Kapliczka owiana wzrokiem legendy.

Według podania na środku dzisiejszej wioski Białej Szlacheckiej stał ongi kościół murowany z cudownym obrazem Marji, kopja, jasnogórskiego wizerunku. Kościół się spalił, a po pożarze obraz zabrano do sąsiedniego folwarku Gawłowa, znajdującego się o półtora kilometra od Białej, gdzie umieszczono go w specjalnie wymurowanej kapliczce.

Podczas pożaru kapliczki w Gawłowie, obraz Matki Boskiej uleciał z wiatrem w stronę Białej Szlacheckiej i zatrzymał się na dużych wierzbach koło łaźni dworskiej, stamtąd uleciał nad drogę i zatrzymał się na wysokiej topoli za ogrodem dworskim. W tym miejscu wybudowano kapliczkę istniejącą do dzisiaj.

W XIX-ym stuleciu podczas grasowania w Białej, cholery, na którą dużo ludzi umarło, jeden starzec poradził mieszkańcom by się pomodlili w kapliczce do Marji przed Jej cudownym wizerunkiem i by trzykrotnie odbyli procesję do koła wsi, niosąc obraz cudowny. Białczanie złożyli się na Mszę św. i po wysłuchaniu jej w kaplicy poszli w uroczystej procesji do kościoła, niosąc obraz cudowny, a później trzy razy procesja obeszła wieś. Bóg wysłuchał modłów gorących—cholera zaprzestała grasować.

(d. c. n.)

Uczciwy człowiek, wierzący w to myli się. Agitator, który to wmawia w uczciwych ludzi, oszukuje ich rozmyślnie.

Rozdział Kościoła od państwa nietylko nie odsunie księży od zajmowania się polityką, ale zmusi całe duchowieństwo do politykowania. Rozdział Kościoła od państwa jest nieprzyjaźnią, a więc walką państwa przeciw Kościołowi. Kościół katolicki, któremu państwo wydało wojnę, musi się bronić, musi się opierać, musi zwalczać ten rząd, który go atakuje. A więc musi cały stanąć do walki politycznej.

Dzisiaj ten i ów ksiądz miesza się do polityki partyjnej. Ale jest ich tak mało, że naogół można powiedzieć iż olbrzymia większość duchowieństwa nie miesza się do polityki. Czuwają nad tem biskupi i tylko bardzo nielicznym księżom pozwalali kandydować. Jest możliwe, że na przyszłość mogą wogóle zabronić księżom ubiegania się o mandaty poselskie. I to jest w porządku, bo to dotyczy karności wewnątrz duchowieństwa. Dopóki władza duchowna zabrania kapłanowi korzystania z pewnych jego praw obywatelskich, dopóty wszystko jest w porządku. Tak władza wojskowa we wszystkich praworządnych państwach zabrania wojskowym mieszać się do polityki.

Ale jest co innego, kiedy przychodzi jakiś rząd i powiada: odmawiam księżom praw obywatelskich.

Dla czego? na jakiej podstawie? Czy księża nie są takimi samymi obywatelami jak chłopci, robotnicy, kupcy? Rząd, któryby takie rozporządzenie wydał, państwo, któreby taką ustawę przeprowadziło, okazałoby się wrogiem duchowieństwa katolickiego, wrogiem Kościoła. Wydałoby Kościołowi walkę i zmusiłoby go do samoobrony. Nie można w tym wypadku porównywać księży do oficerów. Wojsko bowiem jest organizacją państwową, w każdym państwie osobną i własną, gdy duchowieństwo jest organizacją powszechną, czyli katolicką, to jest rozciąga się na bardzo wiele państw i narodów.

Przy rozdziale kościoła od państwa musi się uporządkować własność kościelną. Skoro państwo oddzieli się od Kościoła, to w takim państwie kościół jako organizacja religijna nie jest uznana za jednostkę prawną, czyli nie może posiadać własności. Czyją więc własnością mają być świątynie i budynki parafjalne? W Ameryce wszystkie świątynie i budynki parafjalne są zhipotekowane na biskupa—we Francji na parafję, jako stowarzyszenie. Jedno i drugie jest niebezpieczne dla wiernych. W Ameryce biskup, gdy potrzebuje pieniędzy, zaciąga długi na świątynie i budynki parafjalne, a parafjanie potem są wystawiani na egzekucje za biskupie długi. Francuski sposób jest także niebezpieczny. Albo wszyscy mieszkańcy parafji należą do stowarzyszenia, albo tylko ci, którzy są nabożni i chcą chodzić do Kościoła. Jeżeli do stowarzyszenia parafjalnego należą tylko ci,—którzy chcą, to gdy trzeba naprawić Kościół, niechętni występują ze stowarzyszenia i wtedy kościół idzie w ruinę, bo niema kto płacić na naprawę. Jeżeli wszyscy muszą należeć do stowarzyszenia parafjalnego, to wystarczy, że znajdzie się garść agitatorów, zbalamuca większość i ta większość uchwała, że w kościele nie odprawia się nabożeństw, tylko zamienia się świątynię na kino, albo na tancbudę.

Każdy zrozumie, że to jest i świętokradztwo i rabunek. Ojcowie składali ofiarę na to, żeby w tych murach głoszona była chwała Boża. Splugawienie tych murów przez różne wyuzdane zabawy, samo obrócenie tych murów na inny cel, niż to było intencją fundatorów, jest przecież i ohydą i grabieżą. A przy dzisiejszem rozwydrzeniu w wielu miejscach mogłoby się to zdarzyć, gdyby zaprowadzono rozdział Kościoła od państwa.

Nie wiem też, czy wielu parafjan zgodziłoby się dzisiaj płacić długi biskupie, przy których zaciąganiu nie pytano się ich o radę i o których nie wiedzą, na co zostały zaciągnięte. A takie wypadki widziałem w diecezji Chicago w Ameryce. Nie piszę więc straszaków.

Rozdział Kościoła od państwa byłby więc ogromnym ciężarem i bezpieczeństwem dla kieszeni wiernych. Byłby również walką państwa z Kościołem. Bolszewik, żyd Calles, obrany prezydentem w Meksyku, przeprowadza teraz rozdział Kościoła od państwa, rozstrzelując księży za to, że odprawiają nabożeństwo i mordując tych wiernych, którzy bronią świątyni i kapłanów. Czy chcecie, żeby i u nas zapanowały takie stosunki? Kto tego nie chce w Polsce, ten nie może głosować na lewicę, ten nie może oddawać głosu na kandydatów, którzy stawiają to żądanie.

A nie jest prawdą, że ten rozdział odsunie księży od polityki. Gdyby go przeprowadzono, to nie kilku czy kilkadziesiąt księży, ale całe duchowieństwo musiałoby się czynnie zabrać do polityki. Państwo świeckie wprowadza np. łatwe rozwody. Kościół, dbający o rodzinę i o nierozzerwalność małżeństwa, musi walczyć przeciw rozrywaniu rodziny, a więc musi występować politycznie. I wtedy, już nietylko ci nieliczni księża, którzy czują, żylkę do politykowania, ale wszyscy, całe duchowieństwo byłoby zmuszone do politykowania.

Stosunek państwa do Kościoła może być trojaki:

1) Państwo przeprowadza rozdział między sobą a Kościołem. Wtedy jest wojna religijna, najzawziętsza i najstraszniejsza ze wszystkich wojen domowych.

2) Państwo zawiera z Kościołem Konkordat. Wtedy panuje zgoda i spokój, bo tak władze świeckie jak władze duchowne mają zgodnie wyznaczone zakresy swego działania, wiedzą jakie mają prawa a jakie obowiązki względem siebie.

3) Państwo ogłasza się za wyznaniowe. Tak dawna Austria i dzisiejsza Hiszpanja uważały się za państwa katolickie, Rosja dawna za państwo prawosławne, Prusy, Szwecja, Norwegia za protestanckie i t. d. Jest to jednak niebezpieczne dla wiary, bo państwo wyznaniowe używa wtedy Kościoła do swoich świeckich celów, co przynosi szkodę religii. W Rosji carskiej rząd używał religii prawosławnej jako policji nad sumieniami ludzi. Katolicka Austria mieszała się w sprawy kościelne, a po śmierci papieża Leona XIII nie dopuściła do wyboru kardynała Rampolli na papieża. A przecież papieża wybiera się nietylko dla Austrii, lecz dla wszystkich narodów katolickich na świecie.

Dlatego najlepszym stosunkiem między Kościołem i państwem jest stosunek, oparty na ugodzie czyli konkordacie.

Przeprowadzenie rozdziału między Kościołem i państwem wprowadziłoby wojnę domową i zwaliłoby na barki wierzących ogromne ciężary. Dlatego nietylko dobry katolik, albo dobry Polak, ale każdy człowiek, chcący się uchronić przed niemi, powinien z całej siły walczyć przeciw przeprowadzeniu tego rozdziału Kościoła od państwa.

Jan Zamorski.

**GAZETA PORANNA
WARSZAWSKA**

„Rzeczpospolita”

Codziennie do nabycia w KSIĘGARNI

K. RYBACKIEGO.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca
i współczucia z powodu zgonu Ojca na-
szego ś. p.

MAKSYMILJANA DĄBROWSKIEGO

oraz tym wszystkim, którzy oddali ostatnią
posługę, a w szczególności Wielebnemu
Duchowieństwu, składamy z głębi serca
serdeczne „Bóg zapłać”

Dzieci i rodzina.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w po-
grzebie ś. p.

STANISŁAWA MASZTANOWICZA

szczególnie ks. B. Sobolewskiemu, ks. St.
Zawadzkiemu, ks. St. Kuplickiemu, ks. W.
Stelmaskiemu, ks. Jachimkowi, ks. Ko-
walskiemu, ks. Kaszkiewiczowi, ks. Fr.
Wietesce i p. A. Niebudekowi i pp. Ko-
złowskiemu składamy serdeczne „Bóg zapłać”

Żona, córka i synowie.

Nie wydrzecie.

Myśmy prawie wrośli w ziemię,
Od lemiesza do pałasza!
Wszystko szczęście, wszystko brzemię,
To ta Polska ziemia nasza!
Ona matką od zarania,
Ona zbroją przez stulecie!...
I dziś tego ukochania
Nawet z życiem nie wydrzecie!

Myśmy wszyscy z Piasta sochy,
Szli tą ziemią krwi i potem!
Nam te skiby, szare prochy,
Ponad zorze, tkane złotem!
Nam w tych prochach: chleb... piosenki...
Przeszłe.. przyszłe... starzec... dziecię?
I tych prochów z naszej ręki,
Po wiek wieków nie wydrzecie!

Nam w tych prochach... wszystkie echa!
Wszystkie barwy, wszystkie tony.
Stary hetman się uśmiecha...
Zygmuntowe biją dzwony!
Kościuszkowska świtka biała...
Książę-junak na dzianecie!
Błaski... chmury.. bóle... chwala...
Nie wydrzecie! Nie wydrzecie!

Nam w tych, prochach... dziadów kości
I mogiła przy mogile!
I sto tęczy z dni wolności!
I lez tyle, i lez tyle!
„Dąbrowskiego” gra pobudka...
Kona czwartak przy bagnecie...
I powstańcza cicha grudka...
Nie wydrzecie! Nie wydrzecie!

Nie wydrzecie z serc i dłoni,
Jak ta ziemia wszereż i długa,
Póki jeden pacierz dzwoni!
Póki jeden chłop u pług!
Póki jedna polska matka!
Póki jedno polskie dziecię!
Nie wydrzecie! Nie wydrzecie!
Bronić będziem do ostatka...

Kazimierz Laskowski.

Do czynu!!!

W dniu 18-ym grudnia b. r. miałem zaszczyt
być z ojcem moim na zebraniu, zwołanem z inicja-
tywy wielce zasłużonej i niezmordowanej działaczki
na niwie społecznej, p. D-rowej Chmielińskiej, na
którem to zebraniu wskrzeszono Koło Polskiej Ma-
cierzy Szkolnej w Łowiczu.

Zebranie zagaiła w podniosłych i do głębi
wzruszających słowach p. D-rowa Chmielińska,
przedstawiając po krótko, ale stylem jędrnym hi-
storję P. M. S. działającej w okresie niewoli na te-
renie m. Łowicza, podnosząc zarazem zasługi tej
nielicznej grupki szermierzy, którzy rozdmuchiwali
w duszy polskiej iskrę miłości ku Ojczyźnie, rzuca-
jąc w te dusze ziarna oświaty. Tym większa za-
sługa należy się im, których skronie ozdobione są
dzisiaj wawrzynem poświęcenia dla świętej sprawy,
gdyż pracowali oni w ciężkich chwilach niewoli,
niosąc przed narodem oświaty kaganiec.

Po wybraniu przewodniczącego i sekretarza,
przystąpiono do wyborów Zarządu P. M. S. w skład
którego weszło 9 osób, oraz wybrano komisję re-
wizyjną w składzie 3 osób, poczem p. C. Jankowski,
vice-dyrektor Zarządu Głównego P. M. S. wygłosił
referat na temat: akcja oświatowa „Macierzy”, przed-
stawiając słuchaczom, (czkom) doniosłość działal-
ności P. M. S. na polu oświatowym i wychowania
narodu w cnotach obywatelskich, podkreślając za-
razem, jak straszne są skutki analfabetyzmu zwykłe-
go, oraz analfabetyzmu obywatelskiego w naszym
narodzie, o czem może świadczyć fakt złowrogich
wpływów, wiejących od zimnego wschodu, a czy-
niących w duszy polskiej ogromne spustoszenia,
chcąc tę duszę okraść z ideałów poświęcenia w mi-
łości ku Bogu, Ojczyźnie i ludzkości.

Z wielkim uboiewaniem muszę stwierdzić, że
społeczeństwo nasze mało interesuje się tak donio-
słą sprawą jaką jest akcja oświatowa P. M. S.
o czem świadczy fakt, że na zebraniu szczególną
jednak uwagę moją zwróciła nieobecność naszych
p. rzemieślników i kupców, a jak wiem, to cechy
i przedstawicielstwo kupiectwa otrzymały zaprosze-
nia. Mnie synowi rzemieślnika leży na sercu przy-
szłość rzemiosła i handlu polskiego i żywo słucham
i interesuję się biciem tętna życia naszego rzemio-
sła i handlu.

Kiedy w czasach niewoli moskiewskiej, w cza-
sach cierpienia narodu, w czasach, kiedy moskal
narzucił kajdany na ciało i duszę polską, to w tych
krytycznych i ciężkich dla narodu chwilach zebrania
P. M. S. były przepelnione o czem slyszalem z ust
p. D-rowej Chmielińskiej i siostry mojej, Eufemji.

Pytam dlaczego dzisiaj, kiedy pękły kajdany
niewoli, dzisiaj kiedy duch narodu może rozpiąć
wolne skrzydła do lotu czemu dzisiaj patrzemy obo-
jętnem okiem na żywotną dla nas sprawę, czemu
nie chcemy iść po tej cierniami usłanej drodze,
która prowadzi do ideałów—do bohaterstwa wiedzy
i cnót obywatelskich, czemu nie chcemy wziąć za
dewizę słów nieśmiertelnego wieszczka J. Słowackie-
go, który wołał potężnym, rozbrzmiewającym glo-

sem: „cierp, i pracuj i bądź dzielny, bo twój naród nieśmiertelny!”

O rzemieślniku i ty kupcze polski, czemu drzemiecie na laurach, czemu nie chcecie dolożyć cegiełki do budującego się gmachu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, dlaczego nie spieszycie wszyscy zapisać się do P. M. S., by w myśl słów tego, który cierpiał za miliony: „wspólnymi łańcuchy opasać ziemskie kolisko, zestrzelić myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy; Dalej bryło z posad świata! Nowemi pchniemy cię tory, Aż opleśniałę zbywszy się kory, zielone przypomnisz lata”.

Dzisiaj jesteście świadkami tego zastraszającego a wyuzdanego objawu ciemnoty, jaka wieje od wschodu, wróg nasz obędzie chce nas z idealów a środki, jakich w walce używa się podstępne i oto najpierw uderza taranem w strażniczkę dóbr moralnych—religię, a potem usiłuje rozbić ten embrjon społeczeństwa rodzinę, przez wprowadzenie ślubów cywilnych. Oby nie ziściły się słowa proroka Izajasza: „A ziemia splugawiona jest od otywateli swoich, iż przestąpili zakon, odmienili prawa, złamali przymierze wieczne, dlatego przekleństwo porwie ziemię i będą szaleć ci, co nią rządzą, a tylko mała liczba ludzi pozostanie.

W chwili obecnej miasta polskie pokryte są siecią kabaretów, dancingów i kin, od których serce Polski—Warszawa roi się, a w zgnilej ich atmosferze i przy dźwiękach dzikiego jazzbandu plugawi się i zatrzuwa dusza polska, gdy w tej chwili młodzież szkolna i akademicka studjuje w oplakanych wprost warunkach nie mając w stolicy odpowiedniego gmachu na uniwersytet (o tempora o mores!), a brać rzemieślnicza, robotnicza i kupiecka znajduje ujście w tej zgnilej a złowrogiej atmosferze szatańskich dancingów i kin, nie mając dachu, pod którym mogliby karmić ducha i kształcić umysł cennejmi perłami naszej literatury i historii:

Tym dachem, pod którym winna znajdować ujście brać rzemieślnicza, robotnicza, kupiecka i młodzież nasza w wolnych od zajęć chwilach jest Polska Macierz Szkolna, której całe społeczeństwo winno spieszyć z pomocą duchową i materialną P. M. S. ma być tym meteorem, promieniującym i rozsiewającym swe promienie światła w każdym zakątku Polski, a mam niezłomną nadzieję, że i Łowicz nie pozostanie w tyle, a przy poparciu społeczeństwa łowickiego i miejscowych władz stanie za kilka lat gmach, na którym widnieć będzie napis: „Polska Macierz Szkolna”, a mury tego gmachu wypuszczać będą obywatele zaprawionych do twórczej pracy, obywatele z poświęceniem dla świętej sprawy, co wyjdzie na użytek Bogu, Ojczyźnie, a przez to ludzkości.

B. Dichl.

Łowicz, 19/XII 27.

Niefortunne określenie.

Ktoś kiedyś o ile pamięć nie zawodzi w jednym z numerów „Łowiczana” użył w stosunku do Łowicza miana—pelikani gród. Jaki był cel tego—miejsca, prawdopodobnie metafory tej użyto w artykule o treści dość pogodnej, przez analogję do Warszawy, którą częstokroć reporterzy mianują „syraniem grodem”, gwoźli oznaczenia płochości pewnych cór tego miasta, będących normalnie bohaterkami rubryki zatytułowanej w poważnych dziennikach „wypadki”, a w szmatach brukowych nieomal artykułów wstępnych.

Syrani gród! Hm! Rozkosznie przez swą napoły—kobiecość brzmi. Dlaczego Łowicz ma nie zostać—pelikanim? I został.

W różnych odezwach emocjonalno-esencjonalnych, przemówieniach pożegnalnych i powitalnych, otwarciach i zamknięciach chociażby nowych drzwi, wszędzie zaczęto odmieniać we wszystkich przypadkach liczby pojedynczej „pelikani gród”. „Pelikani gród” stał się synonimem czegoś nieokreślenie wspaniałego i dostojnego, dla obcych przynajmniej, którzy o swych bliźnich, z ust ich samych, dowiadują się zawsze rzeczy najlepszych. Słyszac takie określenie rozumowano Zapewne ten Łowicz był kolebką jakiegoś ze znakomitych Pelikanów, może był nawet ich stolicą? A może, kiedy Łowiczowi jako miastu zagroziła katastrofa, ocaliły go pelikany? Analogicznie do wiecznej Romy, gdzie taką rolę odegrały gęsi. Tuziemcy natomiast, jak tuzemcy większość bezmierna, interesująca się tyle przeszłością miasta, ile pies piętą nogą, nawet nie próbowali się domyślać powodu zmiany: Łowicz—Pelikani gród. Pewnie przedstawia nas to jeszcze w lepszym świetle niż dotychczas nas widziano—pomyśli ten i ów, i tak też zostało „Pelikani gród”. Z pompatyczno—bombastycznych oracyj przeszła nowa nazwa na szersze łany i wszędzie słyszymy lub widzimy: „My obywatele Pelikaniego grodu”, „Pelikani gród potrafi dać na to i etc. Nikt nie zastanowił się jednak co byłoby, gdyby tak Łowicz posiadał w herbie osła! Wszystko przecież możliwe, Wówczas prawdopodobnie też rozbrzmiewałoby wszędzie: „Nasz osli gród”, „My obywatele osłego grodu”! Jak to mile brzmi! Łowicz—osli gród. Bajecznie!

Na szczęście tak nie jest, to tylko jaskrawe zestawienie. Skoro więc w rzeczywistości Łowicz posiada w herbie pelikana nie osła, niech nie nazywają go, kiedy trzeba i nie trzeba „pelikanim grodem”.

Zostawmy to określenie do użycia w momencie odpowiednim. Nazywajmy zaś nasze miasto „prymasowski grodem”, pięknie to i mile brzmi. Bije stąd blask dawnej świetności Łowicza; dźwięczy echo minionego życia, którym rozbrzmiewał; snują się przed oczami zamarłych kształtów cienie. Dotychczas bardzo rzadko słyszałem Łowicz—gród prymasowski. Rodzą się zaś stąd nielogiczności, mogące tylko śmieszyć przeciętnego śmiertelnika, a my o tem nie chcemy nic wiedzieć. Nie stać nas samych na stworzenie rzeczy doskonałej, sięgnijmy do przeszłości.

T. S. Gumieński.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Czwartek Honoraty i Zenona M.
 † Piątek Wiktorji P. M.
 † Sobota Wig. Irminy P., Adama i Ewy.
 Niedziela Narodzenie Chr. Pana
 Poniedziałek Szczepana I Męcz.
 Wtorek Jana Apost. i Ewang.
 Środa Młodzianków M. m.

Wschód słońca 7.45. Zachód 3.30.

Wyciąg z dziennika posiedzenia gospodarczego Wydziału VIII Karnego Sądu Okręgowego w Warszawie odbytego w dniu 13 grudnia 1927 r.

Wobec cech przestępstwa art. 265 Kod. Karn. w artykule czasopisma „Łowiczana” z dnia 9 grudnia 1927 r. Nr. 50 w ustępie „Tymczasem program rządu obecnego znany nie jest nawet w Radzie Ministrów” zajęcie czasopisma „Łowiczana” na mocy art. 76 i 77 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 Maja 1927 r. (Dz. Ust. poz. 398) za-
 twierdzić, rozpowszechnienia tegoż czasopisma za-

bronić i korespondencję przesłać Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Na oryginale właściwe podpisy
Zgodny z oryginałem
Za Sekretarza *Podpis nieczytelny.*

Komunikat

Zarząd Główny Związku Nauczycieli Zredukowanych, we Lwowie, ul. Listopada 52 wzywa wszystkich zredukowanych kolegów-ki, tak kwalifikowanych jak i niekwalifikowanych, do natychmiastowego zgłoszenia się, w ich własnym interesie. Poza celem ogólnym, samopomoc, pośrednictwo pracy, i rejestracja zwolnionych.

Sekretarz: (—) *K. Łodzińska*

Przewodniczący: *B. Kamiński.*

Zawiązanie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Łowiczu.

Dnia 18-XII na zebraniu, w którym przyjęło udział 60 osób, powołano do życia Koło P. M. S. w Łowiczu. Referowali p. Chmielińska i p. Cz. Janowski — wice dyrektor Zarządu Głównego P. M. S. Wybrano Zarząd Na zebraniu Zarządu podzielona została praca w sposób następujący: przewodnicząca p. A. Chmielińska, zastępca przewodniczącej p. prof. Stanio, sekretarka—p. E. Cyrulińska, skarbniczka p. T. Rószkiewiczówna, w sekcji odczytowej pracować będą: ks. prefekt Kuplicki, p. prof. Chmura w sekcji rozrywkowej: p. prof. Benoit, p. I. Jędrzejewska i p. F. Andrzejewski.

Ziemianki w obozie Katolicko Narodowym.

Zjazd stowarzyszenia zjednoczonych ziemianek uchwalił następującą rezolucję.

Stowarzyszenie Zjed. Ziemianek prace swe prowadzi zdala od wszelkiej polityki, nigdy jednak nie byliśmy i nie będziemy obojętne w stosunku do spraw, w których chodzi o dobro Kościoła katolickiego i Narodu Polskiego.

Dlatego Zjednoczone Ziemianki, idąc za wskazaniami swoich biskupów, wezmą udział w wyborach, głosując na tych ludzi, którzy stać będą na straży utrzymania jedności narodowej w imię zasad wiary Kościoła katolickiego i dobra Ojczyzny naszej.

Kurs Rolniczo-Hodowlany w Szkole Rolniczej na Blichu.

W dniach 17 i 18 grudnia r. b. staraniem Okręgowego T-wa Rolniczego w Łowiczu odbył się 2-udniowy kurs rolniczo-hodowlany w Szkole Rolniczej na Blichu. W kursie wzięło udział przeszło 30 słuchaczy, członków zarządu Kółek Rolniczych.

Wykładowcami na kursie byli: dyr. Kuphal, dyr. Strzeszewska, inspektor hodowlany Centralnego T-wa Rolniczego p. Jaroszewicz, p. M. Arct, p. Styka i p. Dąbrowski. Kurs obejmował zakres ogólnej hodowli, uprawy roli i nawożenia, pracy oświatowej, ogrodnictwa, oraz dział społeczno-oświatowy.

Po kursie słuchacze-kółkowicze rozjechali się do domu z nowym zapasem zdobytych wiadomości, z bodźcem do dalszej pracy nad podniesieniem ogólnego dobrobytu, z nadzieją, iż niezadługo zjadą się jeszcze na kurs, urządzony o szerszym zakresie nauk.

Kurs Społeczny w Mąkolicach.

Z inicjatywy ks. proboszcza Wacława Zuby odbył się w dniach 17 i 18-XII 1927 Kurs Społeczny Instrukcyjny Oddziału Lokalnego Zrzeszenia Patronatów Młodzieży w Mąkolicach.

Kurs rozpoczął się w sobotę 17 grudnia 1927 r. referatem „Ideologia Zrzeszenia Patronatów Młodzieży”.

W niedzielę 18 grudnia 1927 kurs rozpoczęto trzykrotnym odśpiewaniem:

Christus regnat
Christus vincit
Christus triumphat

„Poczem nastąpiły referaty: 1. Wychowanie młodzieży jako obowiązku obywatelski rodziców”. 2. „Zadania Zrzeszenia Patronatów Młodzieży”. 3. „Oddział Lokalny Zrzeszenia Patronatów Młodzieży”. 4. „Ideologia Katolickiej Organizacji Młodzieży Pozaszkolnej”. Uczestnikami kursu byli prawie wyłącznie członkowie Oddz. Lok. Zrzesz. Patronatów Młodzieży w Mąkolicach.

Prelegentami byli p. Maksymilian Marekvia wizytator Warszawskiego Związku Młodzieży Polskiej, ks. proboszcz Wacław Zuba i p. Bronisław Fluczek.

Odśpiewaniem pieśni „My Chcemy Boga” kurs zakończono.

Regulamin Sanitarno-porządkowy.

Magistrat wydał regulamin Sanitarno porządkowy uchowany przez Radę Miejską na podstawie rozporządzenia Naczeln. Komisarza do walki z epidemiami z d. 10/VI 1921, obowiązujący od dn. 1 grudnia 1921. Regulaminy powyższe są do nabycia w godzinach biurowych w Wydziale III Magistratu po 15 gr.

Termin nabywania świadectw przemysłowych.

Uplywa dzień 31 grudnia b. r. Termin przedłużenia nie będzie odroczony. Ci którzy nie należą w swoim czasie narażą się na kary. Do spłaty będzie dołączony 10% dodatku nadzwyczajnego, niezależny od tego, czy nabyte będą w r. 1927 czy 1928.

Z Sokola.

Dziś, to jest w piątek o godzinie 7 wieczór oplatki w „Sokole” o czym przypominamy Szan. Druhom i Druhom.

Zarząd T-wa Gimm. Sokół w Łowiczu.

Przedwyborcze zebranie właścicieli nieruchomości.

W dniu 18 b. m. w lokalu Straży Ogniowej Ochotniczej odbyło się pow. zebranie pod przewodnictwem p. E. Balcera. Sprawę referował prezes Zarządu Związku Zrzeszeń, p. Janikowski z Warszawy, który w przemówieniu treściwym scharakteryzował ciężkie położenie właścicieli domów nad którymi ciążyą sprawy jak: 1. wstrzymanie kilkakrotnie podwyżek komornego od jednopokojowych z kuchnią mieszkań, to zaś głównie krzywdzi tych małych właścicieli, którzy jako robotnicy lub urzędnicy z skromnych oszczędności zakupili małe domki lub domy z małymi mieszkaniami. 2. dnia 1-go Stycznia 1928 r. mija termin moratorium długów hipotecznych. Od tego terminu zacznie się obowiązkowe spłacanie tych długów. Rząd nie zamierza przedłużyć moratorium a to może się odbić ujemnie na właścicielach nieruchomości którzy nie posiadają pieniędzy na spłacanie hipotek. 3. najgroźniejszym jest jednak dla właścicieli nieruchomości projekt ustawy o ożywieniu ruchu budowlanego w Polsce, opracowany przez ministra Robót Publicznych.

Pan Minister Moraczewski, chce budować mieszkania przez nałożenie podatków właśnie na właścicieli nieruchomości. Chce on nałożyć 28 procent podatku na właścicieli domów z ich dochodów ze starych domów.

Powyższy projekt równałby się ograniczeniu prawa własności w Polsce. I temu należy się przeciwstawić. Jedynym środkiem obrony jest należyta organizacja, zrzeszenie się właścicieli nieruchomości w celu przeprowadzenia odpowiednich posłów do Sejmu.

To też należy dążyć, aby powstał wielki blok stronnictw narodowych jak Związek Lud. Narodowy, Ch. D. Piast i N. P. R. gdyż tylko przy ich pomocy miasta będą mogły bronić praw własności swoich.

Boć przecie nie można dopuścić do pozbawienia swego mienia, a dzieci skazać na nędzę, a miast Polskich na zagładę. Przeto musimy dążyć aby w przyszłym Sejmie znalazła się większość praworzędna uznająca prawo własności prywatnej.— W tym celu zebrani uchwalili jednogłośnie na cele wyborcze daninę w wysokości jedno miesięcznego podatku państwowego od nieruchomości za miesiąc lipiec 1927 r. z pewnemi uwzględnieniami dla właścicieli mniejszych lokali.

N.

Wystawa prac uczenic Kursu Kroju szycia i haftów maszynowych.

W tych dniach mieliśmy możliwość oglądania i podziwiania rezultatów pracy uczenic kursu kroju, szycia i haftów maszynowych w firmie Singera oddział w Łowiczu przy ul. Piotrkowskiej, prowadzonego pod kierownictwem stałej instruktorki p. Anny Matusiakówny.

Piękne poduszki, laufry, kapturki, fartuszki, — wszystko to wykonane przez panie, biorące udział, w kursie i te bibulkowe modele sukieneczek i fartuszków, zrobione przez nie, świadczą o tem, że czas poświęcony nauce jest sumiennie wykorzystany z pożytkiem dla uczących się.

Kursy te są bezpłatne i prowadzone przez cały rok, uczęszczającym stale kursistkom, dają możliwość ukończenia kursu w przeciągu 2-ch tygodni. Na kursy te uczęszczać mogą nie tylko panie posiadające maszyny Singera, lecz i reflektanki, które w przyszłości zechciałyby nabyć takową.

W kursie dwutygodniowym grudniowym brało udział 17 pań, których prace gustownie rozłożone na maszynach, zachęcały zwiedzających do zapoznania się z tajemnicą szybkiego wykonania efektywnych robót, dających niejednokrotnie możliwość zarabkowania, a tem samem ułatwienia sobie życia.

U wrót Karnawału.

Redakcja Łowiczana dowiadyuje się, że w zbliżającym się karnawale Akademickie Koło Łowiczana ma zamiar dorocznym zwyczajem urządzić dnia 1-go lutego Bal Reprezentacyjny.

Ta fascynująca nasze miasto zabawa zapowiada się świetnie, a wytworne towarzystwo i wspaniałe dekoracje zachęcą z pewnością sympatyków Koła do wzięcia jaknajliczniejszego udziału.

Blisze szczegóły będą podawane w najbliższych numerach.

Wielki bal maskowy.

W dniu 14 stycznia 1928 r. odbędzie się w sali Teatru „Eos” wielki bal maskowy z którego czysty dochód przeznaczony będzie na specjalny fundusz na kupno „Motopompy” dla straży pożarnej ochotniczej. Wejście na bal tylko za zaproszeniami.

Straż pożarna ochotnicza zorganizowana w celu niesienia pomocy zagrożonym mieszkańcom m. Łowicza i okolicy podczas klęsk żywiołowych jeżeli ma należycie spełniać swe zadanie musi być odpowiednio wyekwipowaną. Mieszkańcy m. Łowicza dla których straż pożarna ochotnicza pracuje, powinni dążenia jej popierać i dopomóc, chociażby z punktu widzenia własnego interesu. Mamy też nadzieję, że na bal, który da również wiele przyjemności i pozwoli przepędzić kilka miłych i wesołych godzin, przybędą wszyscy, którzy rozumieją doniosłość tej wielkiej ideowej pracy.

Sylwester 31 grudnia w kinie 10 pp.

W salach Kina Wojskowego 10 p. p. odbędzie się Wielki bal maskowy. Dla najpiękniejszych i oryginalnych maseczek 3 nagrody. Sala dekorowana, reflektory, 2 orkiestry 10 p. p., Jazz-band, bufet obficie zaopatrzone. Początek o godz. 9-ej (21-ej). Wstęp 3 zł. dla masek zł. 2.50, dla wojskowych

zł. 2.00. Wstęp za okazaniem zaproszenia, które można nabywać od dnia 25-XII do 29-XII w kasie kina wojskowego w godzinach wieczornych, gdyż specjalnie rozsyłane nie będą.

Ofiary.

Na schronisko na Korabce.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Henryki Łuczyńskiej Stanisławostwo i Jan Xięzopolscy 5 zł. Bebliści 8, Franciszkowie Brzescy 5, Zarząd Tow. Rzemieślniczego i członkowie zamiast wieńca na grób członka ś. p. M. Dąbrowskiego 5 zł. Jerzy Szeligowski zamiast powinszowań noworocznych 5 zł.

Na tow. „Sokół”.

Zamiast biletów na tow. „Sokół” Franciszkowie Brzescy 8 zł.

Na choinkę dla biednych dzieci.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Henryki Łuczyńskiej Stanisławostwo i Jan Xięzopolscy 5 zł.

Na nędzę wyjątkową.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Henryki Łuczyńskiej Stanisławostwo i Jan Xięzopolscy 5 zł. Inż. Wojciechowski 10, Franciszkowie Brzescy 5 zł.

Na uporządkowanie cmentarza.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Henryki Łuczyńskiej B. Bronikowska 10 zł.

Na przytułek dla starców.

Zamiast kwiatów na trumnę b. naszej koleżanki ś. p. Henryki Łuczyńskiej nauczycielki H. W. i E. D. 15 zł.

Na gwiazdkę dla żołnierzy.

Spółdzielnia budowlana w Zdunach 10 zł. Stowarzyszenie „Przyszłość” w Zdunach 5 zł. F. Andrzejewscy 10 zł. Generalowa Rudnicka 5 zł. B. Bronikowska 5 zł. W. Wielicka 1 zł., Inż. Wojciechowski 5 zł., Kączkowsky z Lubiankowa 5 zł. 50, Franciszkowie Brzescy 5 zł., Józef Minich ze Zdun 3 zł., Resursa Rzemieślnicza 3 zł., H. Kozłowska 10 zł., Jerzy Szeligowski 5 zł., Kazimierzostwo Cyrulińscy 5 zł.

Z kraju.

-z- Międzynarodowy Kongres Sztuki Ludowej. W końcu października r. 1928 odbędzie się Międzynarodowy Kongres Sztuki Ludowej, zorganizowany z inicjatywy Komisji Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów.

Zadaniem Kongresu jest naukowe opracowanie poszczególnych zagadnień sztuki ludowej i jej terenowych przejawów. Ponadto przez poznanie sztuki ludowej w różnych krajach i międzynarodową wymianę myśli w tym zakresie, kongres dążyć będzie do zbliżenia narodów.

Tematem obrad będą zagadnienia: 1) rozprzerzenie geograficzne przejawów sztuki ludowej 2) wykaz jej zabytków oraz 3) sposoby zachowania sztuki ludowej i jej rozwoju.

Rozpatrując poszczególnie przejawy sztuki i twórczości ludowej jak budownictwo, strój, zdobnictwo itp., Kongres będzie rozważał zagadnienia techniki i materiału. Ponadto prace będą dotyczyły muzyki, pieśni i tańca, oraz obrzędów o charakterze widowiskowym (teatru).

Prezydium Ogólnego Komitetu Sekcji Polskiej Międzynarodowego Kongresu Sztuki Ludowej uprasza o zgłoszenie referatów w terminie do dnia 1 stycznia 1928 r.

wice-Przewodniczący
E. Frankowski.

-z- **Dziennik żargonowy za pieniądze polskie.** W najbliższym czasie zacnie wychodzić w Warszawie, subwencjonowany dziennik pod nazwą: „Warszauer Ekspres”.

-z- **Rusini ugodowi.** Na dzień 24 b. m. zwołuje ukraiński Narodowy Sojuz Kongres do Lwowa. Narodowy Sojuz wydał odezwę, w której wzywa do współpracy z polskim narodem, aby Rusini stali się współtwórcami Państwa Polskiego i mogli zdobyć podstawy „kulturalne i gospodarcze swego rozwoju”.

-z- **Coś się psuje w „Strzelcu”.** Sekretarz gminy Kąty powiatu grójeckiego a zarazem Komendant miejscowego „Strzelca” niejaki p. Mieczysław Adamczuk, podczas pełnienia swych obowiązków w gminie popełnił wielkie defraudacje. Do obecnej chwili straty gminne obliczone są na około 20.000 zł.

Po aresztowaniu, komendanta Adamczuka, przewieziono do aresztu w Grójcu.

-z- **Organizacja Szkolnictwa Powszechnego.** W dniach od 5 do 10 grudnia odbył się zjazd fachowców w sprawach szkolnych. Był on poświęcony organizacji szkolnictwa powszechnego. Udział w zjeździe wezmą wszyscy kuratorowie i naczelnicy wydziałów ministerjum oświaty.

-z- **Zatrucie 50 osób.** Abraham Kastne z Łańca, z okazji zamążpójścia swojej córki zaprosił na ucztę weselną około 50 osób. W czasie kolacji zachorował pan młody, następnie reszta uczestników wyla się w boleściach. Dochodzenie ustaliło, iż do jadła niewykryty złoczyńca dosypał trucizny.

Stan wszystkich jest beznadziejny. Podobno p. młody w dniu ślubu otrzymał anonimowy list z pogrozkami.

Wykaz

członków i ich zastępców Komisji Wyborczych do Sejmu i Senatu, powołanych na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Do Okręgowej Komisji Wyborczej na członków: 1. Franciszek Sierantowicz, lat 34, ul. Podrzeczna Nr. 16. 2. Abram Wartski, lat 39, ul. Podrzeczna Nr. 24, na zastępców: 1. Franciszek Ciechański, lat 46, Podrzeczna Nr. 16, 2. Dr. Izaak Jakubowski, lat 36, Podrzeczna Nr. 26.

Do Obwodowych Komisji Wyborczych na członków I Obwodu: 1. Julian Rychter, lat 54, Podrzeczna Nr. 8, 2. Aleksander Łukaszewski, lat 33, ul. Bolimowska 44, 3. Abram Moszek Frydman, lat 43, Browarna Nr. 2, na zastępców: 1. Leontyna Baciowa, lat 42, ul. Podrzeczna Nr. 8, 2. Marjan Nowak, lat 29, Zielkówka Nr. 20, 3. Tymoteusz Oczykowski, lat 75, Mostowa Nr. 7.

II Obwód na członków: 1. Bolesław Wierzbicki, lat 42, St. kolejowa Łowicz, 2. Eugenjusz Kemorowski, lat 25, Kostka Nr. 16, 3. Zygmunt Hyżyński, lat 48, Bolimowska 51, na zastępców: 1. Julja Kręcicka, lat 34, Podrzeczna Nr. 16, 2. Gała Tomasz, lat 39, ul. 3-Maja Nr. 3, 3. Makowski Julian, lat 51, ul. 3-Maja Nr. 17.

III Obwód na członków: 1. Antoni Skoneczny, lat 40, dworzec kolejowy Zielkowice, 2. Wojciech Zabost, lat 42, Zduńska Nr. 27, 3. Izaak Żelechowski, lat 42, Nowy Rynek 29; na zastępców: 1. Stefanja Drzewiecka, lat 31, stacja kolejowa Zielkowice 2. Stanisław Siedlecki, lat 47, Browarna Nr. 5, 3. Roman Hamasiewicz, lat 36, Rynek Kościuszki Nr. 20.

IV Obwód na członków: 1. Franciszek Sadz, lat 66, ul. Browarna Nr. 8, 2. Wacław Bieńkowski, lat 32, stacja kolejowa Łowicz, 3. Rywen Icek Breitsztejn

lat 61, Żabla Nr. 4, na zastępców: 1. Antoni Dukat, lat 34, Podrzeczna Nr. 15, 2. Piotr Jeleń, lat 30, ul. Koński Targ Nr. 4, 3. Tadeusz Jankowski, lat 42, Zduńska Nr. 32.

V Obwód na członków: 1. Stanisław Jerzmanowski, lat 50, Podrzeczna 13, 2. Bolesław Medygram lat 36, Kostka, 3. Chaim Rozenhal, lat 40, Zduńska Nr. 25, na zastępców: 1. Jan Chróścicki, lat 47, st. kolejowa Łowicz, 2. Ignacy Grabowski, lat 58, Podrzeczna Nr. 15, 3. Michał Granica, lat 46, ul. Bielawska 7,

VI Obwód na członków: 1. Ignacy Kowalski, lat 74, ul. Sw. Ducha Nr. 7, 2. Marjan Zabost, lat 22, Zduńska 27, 3. Aleksander Niebudek, lat 46, Kostka 3 na zastępców: 1. Plichta Antoni, lat 26, ul. Długa 22, 2. Będkowski Antoui, lat 28, Sw. Ducha Nr. 7, 3. Wacław Jankowski, lat 47, N. Rynek 25.

VII Obwód na członków: 1. Władysław Tataj, lat 36, Kostka Nr. 16, 2. Augustyn Pakulski, lat 32, Kostka 60, 3. Franciszek Kręcicki, lat 37, Podrzeczna Nr. 16, na zastępców: 1. Józef Grabowski, lat 27, Podrzeczna Nr. 15, 2. Józef Tomczak, lat 28, ul. Warszawska Nr. 11, 3. Stanisław Gawędzki, lat 44, Mostowa 22.

VIII Obwód na członków: 1. Stanisław Bączkiewicz, lat 36, ul. Mostowa Nr. 24, 2. Stańczak Kazimierz, lat 24, Korabka Nr. 3, 3. Kazimierz Sobczyński, lat 33, Podrzeczna Nr. 20, na zastępców: 1. Stanisław Wilk, lat 27, Korabka 27, 2. Kazimierz Jeleń, lat 22, Korabka Nr. 10, 3. Stanisław Majewski, lat 28, Korabka 77.

Regulamin Sanitarno - Porządkowy

uchwalony na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 24 października 1924 r. na podstawie Rozporz. Nacz. Nadzw. Komisarza do walki z epidemjami z dn. 10.VI 1921 r. (Dz. Ust. № 55 poz. 346), obowiązujący od dn. 1 grudnia 1927 r.

§ 1. Wszyscy właściciele domów winni utrzymywać swe posesje w należytym czystości.

§ 2. Niezamknięte bramy wejściowe winny być oświetlane całą noc, a klatki schodowe do godziny 10 wieczór.

§ 3. Podwórza, bramy, schody, trotuary przed domami i ulica na pół szerokości, a place na 5 metrów od rynsztoka ewentualnie trotuaru trzeba codziennie oczyszczać i zamiatać, wszelkie śmiecie, gruzy, usuwać do godz. 7-jej rano w miesiącach od I.IV do I.V i do godziny 8-jej rano w miesiącach od I.X do I.IV. W czasie upałów ulice i place podczas zamiatania należy polewać wodą.

§ 4. Płynne nieczystości (pomyje i t. p.) winny być do czasu skanalizowania miasta wylewane w podwórzu do beczek smolowanych z nakryciem, które to beczki opróżniać po godzinie 10-jej wieczór zimową porą i w lecie po godz. 11-jej wieczór. Beczki należy przepłukiwać czystą wodą z płynem dezynfekcyjnym, by nie wydzielaly wstrętnego zapachu.

§ 5. Śmiecie (z wyjątkiem gospodarstw rolnych) należy składać w specjalnych zakrytych śmietnikach smolowanych, lub też w dołach kloacznych, szczelnie zamykanych i, w miarę napelnienia, opróżnianych. Płynne zawartości dołów kloacznych pod żadnym pozorem nie mogą być wylewane do rynsztoków.

§ 6. Ustępy trzeba codziennie zamiatać i skrapiać mlekiem wapiennym. W domach, gdzie są dzieci, winny być ustępy dogodne dla dzieci. Doły kloaczne nie wolno doprowadzać do zbytnej pełności, a w swoim czasie opróżniać.

§ 7. Należy stale dbać o czystość rynsztoków i polewać je mlekiem wapiennym.

§ 8. Zabrania się bezwzględnie pozostawiania nazewnątrz mieszkań lub domów jakichkolwiek naczyń z brudną cieczą i pomyjami, oraz koszów i kubłów ze śmieciami.

§ 9. Niewolno wyrzucać czegokolwiek z okien lub balkonów na ulicę, podwórze lub ogródek.

§ 10. Na strychach, przeznaczonych do suszenia bielizny, nie można pomieszczać jakichkolwiek brudnych sprzętów, odzieży lub pościeli. Nie wolno również składać słomy lub łatwopalnych materiałów. Piwnice winny być zamykane i utrzymywane w czystości.

§ 11. Zabrania się trzepania pościeli i odzieży w godzinach zakazanych w art. 3. Nie wolno trzepać i wietrzyć materacy, ubrań, pościeli i t. p. w korytarzach, bramach i klatkach schodowych, a tylko na trzepakach wskazanych przez właściciela domu.

§ 12. Nie wolno trzymać w mieszkaniu drobiu (kur, kaczek, gęsi), zwierząt chlewnych (świń, kóz, króli) lub czynić z nich składy kartofli, warzyw, nabiału lub innych towarów, przeznaczonych do handlu.

§ 13. Nadzór nad wykonaniem i przestrzeganiem powyższych postanowień należy do Magistratu i Policji Państwowej.

§ 14. Niniejszy regulamin sanitarno-porządkowy winien być wywieszony w ramie za szkłem w bramie każdego domu (obok spisu lokatorów)

§ 15. Regulamin niniejszy będzie obowiązywał w mieście w miesiąc czasu po podaniu go do publicznej wiadomości.

§ 16. Winni niezastosowania się do powyższego regulaminu pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Magistrat.

Ogłoszenie.

O utrzymaniu dróg publicznych.

(dokończenie)

Prowadzenie dwóch pojazdów obok siebie jest wzbronione.

Wszelkie pojazdy zaprzęgowe, utrzymane w celach zarobkowych, dla przewozu ciężarów i osób, z wyjątkiem pojazdów osobowych, nie więcej niż na 4 miejsca, winny być zaopatrzone w hamulce.

Hamulec u pojazdu musi być urządzony z mocnych materiałów i w taki sposób, by działał sprawnie a mógł być użyty w każdym czasie przez prowadzącego pojazd.

Do hamowania wozów zabrania się używać łańcuchów, haków lub innych przyrządów, któreby niszczyły drogę. Wyjątkowe urządzenia mogą być używane podczas gołoledzi

Będące obecnie w ruchu pojazdy winny być zaopatrzone w hamulce w terminie do 18 lipca 1925 roku. Obrys pojazdu, to jest szerokość jego, łącznie ze wszystkimi występami, lub szerokość ładunku pojazdu, będącego w ruchu na drodze publicznej nie może przekraczać 2,5 metra, o ile nie otrzymano zezwolenie właściwego zarządu drogowego. Wysokość pojazdu z ładunkiem nie może przekraczać 4 metrów nad powierzchnią drogi. Konie w zaprzęgu na drogach publicznych winne być okiełznane.

Zaprzęg winien być taki: aby woźnica w każdej chwili mógł panować nad pojazdem. Woźnicy podczas jazdy zabrania się spać na wozie i opuszczać go bez dozoru.

Zabrania się również urządzić postoje na drodze. W razie przypadkowego wstrzymania jazdy należy wóz sprowadzić na prawą stronę jezdni (w kierunku ruchu) jaknajdalej od środka drogi, i przy odejściu woźnicy od wozu konie wyprządz.

Wszystkie pojazdy znajdujące się na drogach publicznych, poza obrębem miejsca zamieszkania właściciela (wsi, osady, miasta i t.) d. z wyjątkiem osobowych pojazdów, nie służących dla celów zarobkowych winny mieć napisy, względnie być zaopatrzone w tablice o wymiarach nie mniej niż 25×15 cm. umieszczoną z lewej strony pojazdu, a zawierającą jasne czytelnie wypisane w języku polskim imię i nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela lub też nazwę i adres firmy, fabryki, majątku i t. d. Wszystkie pojazdy winny być zaopatrzone w tablice przed dniem 18 lipca 1925 r.

Przepis powyższy niema zastosowania do pojazdów rządowych, których sposób oznaczenia będzie ustanowiony przez władze rozporządzające temi pojazdami oraz do pojazdów mechanicznych podlegających osobnej rejestracji i numeracji.

Każdy pojazd, znajdujący się nocą na drodze publicznej, bitej, lub brukowanej, a w taborach pierwszy i ostatni pojazd, winien być z nastaniem ciemności oświetlony przynajmniej jednym białym światłem widocznym z daleka.

Przepis powyższy obowiązuje od dnia 18 lipca 1925 r.

Magistrat m Łowicza dnia 1.XI.1927 r.

Ohwieszczenie o regulacji hipotek.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego ohwieszcza, iż na dzień 29 marca 1928 roku wyznaczony został termin pierwiastkowych regulacji hipotek dla:

1. 12 mor. 119 pręt. gruntu i łąki, w 15 działkach, stanowiących część osady we wsi Zduny, gminy Bąków, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr 38 będących własnością Józefa Minicha;

2. 8 mor. 195 pręt. gruntu, stanowiącego połowę osady we wsi Bednary niemieckie, gminy Kompina, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 23, będącego własnością Jana i Marjanny mał. Pacler vel Bacler;

3. osady we wsi Bednary niemieckie, gminy Kompina, przestrzeni 16 mor. 290 pręt. gruntu z zabudowaniami, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 24/27, będącej własnością tych że Jana i Marjanny małz. Pacler vel Bacler i

4. 13 mor. gruntu z zabudowaniami, stanowiącego zachodnią połowę osady we wsi Wiskienice, gminy Bąków, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 4, będących w posiadaniu Adama i Elżbiety małz. Dalek.

W terminie powyższym osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa osobiście lub przez pełnomocników w kancelarji hipotecznej w Łowiczu, pod skutkami prekluzji.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 5—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz czwartków od 3—4.

Wilcza 47 m. 25.)

3—2

Chcesz otrzymać posadę?

musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa. Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów.

7—5

Nowość!

Stałe akumulatory do radja, bez nabijania
są do nabycia

w Składzie Artykułów Elektrotechnicznych
i sprzętu radjowego

EMIL BALGER

W ŁOWICZU, Nowy Rynek 12.

Tamże są do nabycia aparaty odbiorcze detektorowe, jedno i wielolampowe, lampki do nich, detektorki, kryształki, słuchawki, głośniki i wszelkie części zapasowe dla radjo-amatorów.

Podejmuję się również urządzenia anten i całkowitej instalacji stacji odbiorczej z gwarancją dokładnego i czystego odbioru.

Wszelkie artykuły do instalacji elektrycznej, lampy, żarówki najlepszej krajowej fabryki „Philips“, klosze rozmaitych fasonów, abażury, frendzle itp.

Dla WW. Panów Myśliwych

naboje śrutowe Warszawskiej Spółki Myśliwskiej „Pocisk“ i inne, śrut, proch, przybitki, gilzy i wszelkie przybory myśliwskie.

**Broń myśliwska,
Rewolwery
i Naboje do nich.**

Swój do swego

Nowootworzony skład węgla i drzewa opałowego przy Stacji Domaniewice, Stanisławy Głuchowskiej. Materiał wyborowy. Ceny niskie.

2—2

W Klubie Urzędniczym przyjmuje się zamówienia na stołowanie.

Obiady smaczne i zdrowe.

Zapisy przyjmuje się tamże od godz. 5-jej p. p.

2—2

Pietrasiakowi Romanowi skradziono książkę wojskową, patent na nabiał i drób, oraz pozwolenie na rewolwer.

3—2

Owczarczyk Rozalja zgubiła patent rozwozowy na nabiał. Wydany przez Urząd Skarbowy w Łowiczu.

3—3.

Kinematograf „Eos“

W niedzielę dnia 25-XII pocz. o godz. 5, 7 i 9.
W poniedziałek dnia 26 XII pocz. o godz. 5, 7 i 9.

CARMEN

Dramat w 12 aktach wytworni francuskiej według powieści Prospera Merimée.

W roli Carmen znana fragiczka Raquel Meller
Lucas toreador—G. De Xandobal
Don José —Ionis Lerch.

Nad program

Farsa w roli głównej Harold Lloyd.

Następny program „**Dwanaście djamentów**“ w roli głównej „Douglas Fairbanks“

UWAGA: w niedzielę i poniedziałek początek punktualnie o 5, 7 i 9.

Kino Wojskowe 10 pułku piechoty

Orkiestra powiększona (quintet)

Niedziela, dnia 25 grudnia r. b. o godzinie 5, 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek, dnia 26 grudnia r. b. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Wtorek dnia 27 grudnia o godzinie 7 i 9 wieczorem
Środa dnia 28 grudnia o godzinie 7 wieczorem
Czwartek dnia 29 grudnia o godzinie 7 wieczorem
wyświetli film p. t.

Świat w płomieniach

Wielki dramat narodów w 12 aktach.
W rolach głównych: Dolores del Rio, Wiktor Mc. Laglen i Edmund Lowe.

to najpotężniejsze dzieło amerykańskiej produkcji filmowej!
to film, którego akcja do głębi poruszyć musi każdego!
oszałamia potęgą wrażeń!
to wielka manifestacja życia!
to pean bohaterski trzech płonących serc!

Nad program: **Zdjęcia z natury**

Następny program

CAR MIKOŁAJ II-gi i OJCIEC HAPON

Nad program **Komedja w 2 aktach.**

— Wyszła z druku praktyczna książka —

**„Pierwsza Pomoc
w wypadkach i chorobach zwierząt“**
przez Lekarza Wet. Z. OLSZAŃSKIEGO.

CENA 1 ZŁOTY 80 GROSZY.

Wysła się na zamówienia.

Adres Włocławek — Olszański.
Książka niezbędna dla każdego rolnika-hodowcy.

Kucharek Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach.

3—1.